Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 269 Kraków, piątek 12 listopada 1920 Rocznik XXIX.

60 M miesięcznie z odsyłką

Zagranicą miesięcznie 80·— Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 3 M

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 6 Mk, w nadesłanem 15 Mk. Głosy publiczne po 20 Mk za wiersz.

Groźne niebezpieczeństwo

Społeczeństwo składa się z dwóch wielkich klas: z ludzi, którzy mają więcej objadów niż apetytu, i z ludzi, którzy mają więcej apetytu niż objadów.
Chamfort.

Jeśliby powyższy aforyzm z przed stu przeszło lat zastosować do naszych czasów, okazałoby się niewątpliwie, że do pierwszej z tych dwóch klas należą rolnicy, do drugiej ludność pracująca fizycznie i umysłowo po miastach.

Miasta polskie znajdują się przed poważnem niebezpieczeństwem. Grozi im zupełne wygłodzenie. Jak tę zimę przetrzymają? — Już samo to pytanie budzi grozę.

Mamy przed sobą nierozwiązane dotąd zagadnienie wyżywienia mas robotników i inteligencyi. Wskazywaliśmy już niejednokrotnie na doniosłość tego zagadnienia i staraliśmy się uzmysłowić ogrom niebezpieczeństwa kryjącego się w jego łonie.

Ze strony rolniczej otrzymaliśmy jednakowoż odpowiedź świadczącą, że tam krótkowzroczność społeczna wciąż jeszcze przeszkadza w zdaniu sobie sprawy z całej rozciągłości zbliżającej się katastrofy. To, co nam odpowiedziano w „Przyjacielu Ludu", nie jest odpowiedzią, lecz tylko lekkomyślną polemiką. Miasta, klasa pracująca, cała inteligencya, jakoteż małorolni i bezrolni, a zarazem i sam byt państwa polskiego znajduje się w przededniu straszliwej katastrofy, — a pismo chłopskie opowiada historyjki, że chłopi cierpią na brak cukru i na brak opału i dlatego muszą głodzić miasta i zabierać ludności miejskiej ostatni grosz z kieszeni... Nie pójdziemy śladem polemisty z „Przyjaciela Ludu", który mimowoli potwierdza prawdziwość przysłowia: „syty głodnego nie rozumie". Nie odpłacimy mu przymówką, że niedostatek cukru i opału nie usprawiedliwia bynajmniej kupowania perfum i fortepianów za pieniądze, wydarte z cudzej kieszeni. Na polemiki tego rodzaju, jakie wszczynać usiłuje wspomniane pismo, położenie obecne jest zbyt tragiczne. W tak poważnej kwestyi przemawiać w ten sposób, jak to uczynił „Przyjaciel Ludu", może tylko ktoś nieodpowiedzialny.

Jesteśmy przekonani, że np. p. Witos, dźwigający na sobie brzemię odpowiedzialności za byt państwa, z pewnością nie odpowiedziałby tak lekkomyślnie. Wierzymy, że prezydent ministrów docenia ogrom niebezpieczeństwa i nie patrzy na sprawę aprowizacyi z partyjnego, czy stanowego punktu widzenia, a jeśli nie zdobywa się na działanie celem zapobieżenia katastrofie, to jedynie dlatego, że na przeszkodzie stoi mu w jego własnym obozie krótkowzroczny i ciasny egoizm rolników, podsycany demagogicznie przez lekkomyślne artykuły nieodpowiedzialnych agitatorów.

A jednak działać trzeba koniecznie, i to corychlej, zanim będzie zapóźno. Trzeba bezzwłocznie postarać się o dowóz żywności z zagranicy, bo im później, tem trudniej to będzie uczynić. Albowiem waluta nasza spada na łeb na szyję i spadać będzie coraz niżej. W ciągu ostatniego tygodnia kurs marki polskiej w stosunku do dolara spadł o sto punktów. Dziś za jednego dolara płaci się już 430 marek polskich! Znaczy to, że marka polska zrównała się w wartości z przedwojennym fenigiem. Jeżeli tak dalej pójdzie, to ten spadek nie zatrzyma się, aż dopiero wtedy, gdy dziesięć marek polskich warte będą jednego feniga, co będzie odpowiadało rzeczywistemu stosunkowi złotego i srebrnego pokrycia naszej papierowej waluty, który wedle niedawnego wyznania ministra skarbu p. Grabskiego wynosi 1 na 10.000. A nawet i wtedy jeszcze się spadek marki polskiej nie zatrzyma, bo do tego czasu zdąży p. Grabski wydrukować jeszcze trochę miliardów marek papierowych, przez co stosunek pokrycia metalowego jeszcze bardziej się zmniejszy...

Im więcej marek polskich trzeba będzie płacić za dolara, tem trudniejsze będzie sprowadzenie mąki z Ameryki, tem większa grozi nam drożyzna chleba, — i może dojść do tego, że wogóle nie będziemy mogli mąki sprowadzić...

Rozumny i kochający ojczyznę Polak z drżeniem serca myśli dziś o tem, co nas czeka tej zimy...

Wniosek o rozwiązanie Sejmu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 10 listopada.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu klub Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie" (tugutowcy) postawił wniosek nagły o natychmiastowe **uchwalenie ordynacyi wyborczej, rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów.** Wniosek wywodzi, że faktem jest, że **ogromna większość społeczeństwa jest za Sejmem jednoizbowym.** Klub „Wyzwolenia" nie uznaje głosowania nad senatem z 21 pazdziernika za ostateczne, gdyż uchwała za senatem zapadła przypadkową większością 6 głosów. Klub żąda **wyrażenia woli narodu przez nowe wybory,** ponieważ wszystkie stronnictwa także prawicowe, szły do wyborów pod hasłem **jednoizbowości.** Obecnie masy żądają możności **ponownego wyrażenia swej woli** i dlatego klub wnosi:

Sejm przystępuje natychmiast do opracowania i uchwalenia ordynacyi wyborczej, poczem **rozwiązuje się,** przekazując uchwalenie konstytucyi i przesądzenie sprawy jedno- czy dwuizbowości **następnemu Sejmowi, który natychmiast zostanie** zwołany.

Głosowanie ludowe nad senatem

Klub Narodowej Partyi Robotniczej na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu zgłosił wniosek nagły w sprawie poddania **głosowaniu ludowemu** rozstrzygnięcia kwestyi jedno- czy dwuizbowości. W głosowaniu mają uczestniczyć **wszyscy obywatele państwa,** posiadający wedle obecnej ordynacyi czynne prawo wyborcze. Rozstrzygnięcie ma zapaść zwykłą większością głosów. **Głosowanie ma odbyć się najpóźniej do 15 stycznia 1921 r.** Głosowanie przeprowadzi rząd na podstawie dekretu Naczelnika państwa, wydanego w porozumieniu z marszałkiem Sejmu za kontrasygnacyą rządu. Dalsze głosowanie nad II. i III. rozdziałem konstytucyi **odracza się** do czasu stwierdzenia wyniku głosowania ludowego.

Rozprawa nad obydwoma powyższymi wnioskami nagłymi odbędzie się **na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu.**

Delegacya polska w drodze do Rygi

(PAT). **Gdańsk,** 10 listopada.

Dziś przybyła tu delegacya polska z wiceministrem Dąbskim na czele. Delegacya udała się wieczorem w dalszą podróż do Rygi.

W sprawie płac urzędniczych

Warszawa. (PAT) Prezydyum Rady ministrów komunikuje: Z powodu nadchodzących do prezydyum rady ministrów skarg na niewłaściwe zaliczenie funkcyonaryuszy państwowych do stopni służbowych, wyjaśnia się, że przewidziane w ustawach o uposażeniu z dnia 13 lipca br. zaliczenie urzędników do stopni służbowych na całym obszarze Rzeczypospolitej **dotychczas w żadnej dzielnicy jeszcze nie nastąpiło i jest obecnie w opracowaniu** w związku z dokonać się mającą **ogólną reorganizacyą.** Obecny wymiar uposażenia wszystkich kategoryi urzędników dokonany został zgodnie z ustawą w stosunku do zakwalifikowania dotychczasowego i nie przesądza nastąpić mającego nowego zaliczenia urzędników do stopni służbowych i przyznanych do tych stopni płac.

O emigracyę do Ameryki

Warszawa. (PAT) Konsul generalny amerykański w Warszawie podaje do wiadomości osobom, chcącym emigrować do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, że winny składać podania o wizy w wydziale wizowym amerykańskiego konsulatu generalnego w Warszawie. Zdarza się bowiem, że osoby, emigrujące do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, wyjeżdżają z Polski do Berlina lub też do którego z portów np. do Gdańska, nie uzyskawszy wizy w Warszawie w konsulacie. Wywołuje to trudności oraz stratę czasu, gdyż konsulowie amerykańscy poza granicami Rzeczypospolitej polskiej nie są upoważnieni do udzielania wiz osobom, emigrującym z Polski.

Podpisanie konwencyi gdańskiej

Gdańsk. (PAT). Dzienniki niemieckie donoszą z Paryża, że podpisanie konwencyi przez delegacyę gdańską zostało wyznaczone na wtorek godzinę 5 popołudniu. Podpiszą ją burmistrz Sahm i poseł do konstytuanty gdańskiej Schimmer. Zarówno konwencya jak i akt konstytucyi będą nosić datę 15 listopada.

Gdańsk. (PAT). „Danziger Neueste Nachrichten" donoszą: Delegacya Gdańska upoważniła burmistrza Sahma do wzięcia udziału w obra-

dach Ligi narodów nad konstytucyą gdańską. Burmistrz Sahm wyjeżdża z Paryża do Genewy z częścią delegacyi. Dla uregulowania niezałatwionych jeszcze kwestyi pozostanie część delegacyi w Paryżu. Obrady Ligi narodów rozpoczną się dnia 15 listopada.

Gdańsk. (PAT). Wedle doniesień dzienników niemieckich z Paryża, **podpisanie konwencyi polsko-gdańskiej** oraz dodatkowego protokołu przez delegacye Niemców gdańskich **nastąpiło wczoraj** o godzinie 6½. **Ze strony polskiej podpisanie jeszcze nie nastąpiło.**

Strejk w Żyrardowie

Warszawa. (PAT). W poniedziałek wybuchł strejk we wszystkich oddziałach zakładów żyrardowskich, pozostających obecnie pod zarządem państwowym. Robotnicy zażądali podwyższenia płac o 200%.

Układ kompenzacyjny polsko-czeski

Wiedeń. (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Pragi, że umowa kompenzacyjna między Czechosłowacyą a Polską weszła już w życie. Czechosłowacya dostarczyła Polsce 35 tysięcy ton węgla i 15 tysięcy ton koksu. Produkcya w Ostrawie wynosi obecnie około 27 tysięcy ton węgla. Obecne zapasy węgla w zagłębiu wynoszą około 40 tysięcy ton.

Porozumienie polsko-czeskie co do poczt

Praga. (PAT). Dzienniki donoszą, że delegacya rządu czeskiego, która bawiła w Warszawie, osiągnęła **porozumienie w sprawach pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.** Otwarte będzie bezpośrednie połączenie telegraficzne Praga-Warszawa i Lwów Koszyce. Omawianą też była sprawa połączenia telegrafem iskrowym. Według dzienników czeskich Polska miała się zgodzić użyczyć drutu na terytoryum polskiem dla połączenia telegraficznego Pragi z Rosyą.

O powrót jeńców z Rosyi

Warszawa. (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Dnia 7 bm. odbyło się w ministerstwie spraw zagranicznych pod przewodnictwem podsekretarza stanu Dąbrowskiego posiedzenie prezydyum komisyi międzyministeryalnej do spraw powrotu z Rosyi sowieckiej jeńców i uchodźców. Ogłoszona została otrzymana z Rosyi wiadomość, że przedstawiciele sowietów **zgodzili się na bezzwłoczne rozpoczęcie w Rydze pertraktacyi o zawarcie układów w sprawie repatryacyi jeńców i uchodźców**, zgodnie z art. VII umowy o preliminaryach pokojowych.

Wobec tego postanowiony został **natychmiastowy wyjazd do Rygi** eksperta polskiego z ostateczną instrukcyą w tej kwestyi. Następnie omawiano sprawę budżetu oraz ustalono polski skład komisyi mieszanej, mający się udać do Moskwy celem wykonania układu, który zostanie zawarty w Rydze. Na posiedzeniach w dniu 8 i 9 bm. komisya międzyministeryalna opracowała ostateczne instrukcye dla naszych przedstawicieli, mających zawrzeć **układ dodatkowy** w Rydze.

Z temi instrukcyami wyjechał 9 b. m. do Rygi wraz z delegacyą pokojową prezes komisyi Czerwonego Krzyża do spraw powrotu jeńców i zakładników p. Zaleski.

Australia dla dzieci polskich

Warszawa. (PAT). Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje: Na skutek zabiegów polskiego towarzystwa dobroczynności w Australii oraz konsula generalnego polskiego w Sidney p. Earpa, Australczycy ofiarowali dla dzieci polskich mleko kondensowane, które partyami po 1000 skrzyń miesięcznie ma być wysyłane do Polski. Do rozdawnictwa tego mleka zostały powołane przez delegaturę opieki społecznej w większych miastach komitety rozdzielcze, a w mniejszych polecono dokonać rozdawnictwa komisyom opieki społecznej przy magistratach. Pierwszy transport mleka australskiego wobec utrudnionej komunikacyi kolejowej z powodu działań wojennych nie mógł być normalnie rozdzielony pomiędzy Warszawę a prowincyę. Początku dokonano w ten sposób, że dla 74 instytucyi w Warszawie rozdano 722 skrzynie, a na prowincyę wydano 238 skrzyń do dyspozycyi następujących delegatur opieki społecznej: na okręg piotrkowski 43, na łódzki 78, częstochowski 80, siedlecki 40. Za normę przy rozdziale przyjęto po 2 pudełka na dziecko w zakładach zamkniętych, a po 1 pudełku w zakładach półotwartych. Następnym transportem będzie obdzielona przedewszystkiem prowincya i te instytucye, które nie mogły korzystać z pierwszego transportu. Dwa wagony mleka zostały wysłane do **Małopolski.**

Z Górnego Śląska

Bytom (PAT) Na wspólnem posiedzeniu górnośląskich partyi rewolucyjnej, niezawisłych socyalistów niemieckich i secesyi, przyszło do zjednoczenia komunistycznych żywiołów na Górnym Śląsku. Wybrany na wspólnem posiedzeniu komitet wykonawczy ma nawiązać niezwłocznie stosunki z komunistami w Niemczech i w Polsce.

Bytom. (PAT) Po przeprowadzeniu równomierności narodowej w policyi plebiscytowej władze koalicyjne zamierzają przeprowadzić taki sam stosunek policyi gminnej w tym duchu, aby składała się w połowie z Polaków a w połowie z Niemców. Komisya międzysojusznicza ma prawo do takiej zmiany na podstawie umowy plebiscytowej, zawartej dnia 9 stycznia br. w Paryżu między komisyą koalicyjną a rządem niemieckim.

Przesilenie w Czechach

Praga. (PAT). Przy wczorajszem głosowaniu nad ustawą o polepszeniu płac urzędników państwowych przyjęto wniosek socyalnych demokratów niemieckich głosami stronnictw niemieckich i głosami czeskich socyalnych demokratów. Ponieważ wykonanie tego wniosku wymagałoby wydatku w wysokości 2 miliardów, jest możliwem, że minister skarbu ustąpi ze swojego stanowiska, co pociągnęłoby za sobą również dymisyę całego gabinetu. „Czeskie Słowo" donosi, że rząd już zgłosił swoją dymisyę.

Austryackie zgromadzenie narodowe

Wiedeń. (PAT). Dzisiaj odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranego zgromadzenia narodowego. Prezydentem został w miejsce Seitza wybrany dr. Weisskirchner 106 głosami na 172 głosujących.

Wiedeń. (PAT). „Wiener Ztg" ogłasza ustawę, na mocy której republika austryacka jest zmieniona w państwo związkowe. Ustawa weszła w życie dnia 10 bm. Od dziś-iaj począwszy ma Austrya tytuł: „Państwo Związkowe Austrya".

Strejki w Berlinie

Nauen. (PAT. Radio) Berlińska komisya robotnicza urządziła w dniu 9 bm. **jednodniowy strejk** w rocznicę rewolucyi, skutkiem czego we wtorek i środę dzienniki nie wyszły.

Gdańsk. (PAT) Strejk pracowników elektrowni w Berlinie trwa w dalszym ciągu.

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 10 listopada.

Dzięki **kompromisowi**, osiągniętemu przy interwencyi klubu pracy konstytucyjnej, dzisiejsze posiedzenie Sejmu objęło sprawy **niezwiązane z konstytucyą.** Posiedzenie miało przebieg zupełnie spokojny. Na porządku dziennym stała dyskusya nad wczorajszą uchwałą komisyi spraw zagranicznych w **sprawie wileńskiej.** Referował poseł Stanisław **Grabski** jako przewodniczący komisyi.

Imieniem klubu posłów PPS poseł tow. **Niedziałkowski** wystąpił przeciw wywodom referenta, idącym za hasłami federacyjnymi i zaproponował **poprawkę** do uchwalonej w komisyi rezolucyi. (Rezolucyę tę wczoraj podaliśmy).

W głosowaniu **uchwalono rezolucyę komisyi z poprawką Niedziałkowskiego,** częściowo zmodyfikowaną przez referenta.

(PAT) **Warszawa,** 10 listopada.

Na dzisiejszem posiedzeniu odesłano do komisyi kilka przedłożeń, między innemi o **rozdziale ziemi żołnierzom oraz o obowiązkowem podatku od zapałek.**

Przystąpiono do dyskusyi nad sprawozdaniem w sprawie **zapomóg dla rodzin ochotników** oraz zasiłków dla rodzin osób, pełniących służbę wojskową.

Przemawiali posłowie **Wojdalński, Michalak, Piotrowski i Malinowski,** poczem rezolucyę komisy przyjęto.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi dla spraw zagranicznych

w sprawie wileńskiej,

poczem rezolucyę uchwalono (Szczegółowe sprawozdanie we własnej telefonicznej wiadomości).

Przystąpiono do sprawozdania komisyi

o wyżywieniu Krakowa,

Lwowa, Warszawy i innych ośrodków przemysłowych.

Pos. Gdyk: Minister aprowizacyi obiecał, że poczynione będą zakupy zagranicą, oraz że będą energicznie ściągane kontyngenty. **Nadzieje na obfite zbiory ziemniaków zawiodły.** Komisya wnosi: 1) Wzywa się rząd, aby najspieszniej zaopatrzył w dwutygodniowy zapas mąki wszystkie wielkie miasta i ośrodki przemysłowe, 2) aby zaopatrzył w żywność górników według norm obowiązujących dotychczas, 3) aby celem spiesznego dowozu ziemniaków do miast ograniczył chwilowo ruch pasażerski. Wzywa się ministra aprowizacyi **do objęcia aprowizacyi Krakowa, Lwowa i większych miast w Małopolsce we własny bezpośredni zarząd.**

W sprawach tych przemawiali posłowie **Postolski, Szybiłło, Drezińskl, Piotrowski i Arciszewski.** Izba **przyjęła** wszystkie wnioski komisyjne.

Następne posiedzenie odbędzie się w czwartek o godz. 4 pop. Na porządku dziennym znajduje się między innymi dalszy ciąg dyskusyi nad konstytucyą (od art. 103) oraz nagły wniosek klubu „Wyzwolenia" w sprawie rozwiązania Sejmu.

* * *

Komisye sejmowe

(PAT) **Warszawa,** 10 listopada.

Komisya **prawnicza** pod przewodnictwem posła Marka przeprowadziła ogólną dyskusyę nad projektem ustawy o zmianach w procedurze karnej byłej Kongresówki. Uchwalono powołać podkomisyę, złożoną z posłów Hartglasa i Seydy dla opracowania zarówno tego projektu, jak i drugiego projektu rządowego, wnoszącego instytucyę ławników w sądach okręgowych. Następnie poseł Hartglas referował projekt rządu o zmianach w ustawie o odpowiedzialności urzędników cywilnych za przestępstwa z chciwości zysku. Do zredagowania poszczególnych przepisów powołano referenta posła Grzędzielskiego. Z kolei poseł Pużak przedstawił zasady projektu rządowego o więziennictwie.

Komisya **skarbowo-budżetowa** prowadziła w dalszym ciągu rozprawę nad rezolucyę dra Koliszera o sposobie wykonania ustawy o pożyczce przymusowej. Minister skarbu oświadczył, że nie aprobuje wniosku dra Koliszera, a ministerstwo przygotowuje projekt oszacowania, który ogłosi jako rozporządzenie wykonawcze. Komisya uchwaliła wyrazić żądanie, aby minister skarbu podał projekt rozporządzenia wykonawczego przed ogłoszeniem do wiadomości komisyi, celem wysłuchania jej opinii. Na interpelacyę posła Herza co do dodatkowej akcyzy na cukier, minister skarbu wyjaśnił, że rząd nie nakładał na cukier akcyzy dodatkowej, lecz **podwyższył cenę na cukier z powodu podrożenia cen buraków cukrowych.**

Komisya **zdrowia publicznego** wysłuchała referatu posła tow. Regera o wniosku co do **lokautu pracowników aptekarskich.**

Komisya **robót publicznych** ustaliła wykaz dróg, mających się utrzymać kosztem państwa.

Komisya **aprowizacyjna** uchwaliła wezwać rząd, aby zaopatrzył górników zagłębia w żywność stale według norm przyznanych i obowiązujących dotychczas.

Komisya **administracyjna** ukończyła rozprawę ogólną nad projektem ustawy o ubezpieczeniach od pożaru.

Komisya **regulaminowa** postanowiła zaproponować Sejmowi wydanie posła Okonia i wydelegowała podkomisyę dla opracowania wniosku co do interpretacyi przepisów regulaminu o wykluczeniu posłów z posiedzeń.

Potrzeba chłopców do roznoszenia „Naprzodu"

za stałą pensyą

Wiadomość w administracyi „Naprzodu" Dunajewskiego 5.

Wyjazd delegacyi pokojowej

Blisko miesiąc upłynął od podpisania traktatu preliminaryjnego w Rydze, nim delegacya polska wyjechała tam dopiero 9 b. m. na kontynuowanie narad, celem zawarcia definitywnego pokoju. W ciągu tego dla pokoju pełnego straconego miesiąca wylęgały i rozszerzały się plotki i pogłoski, które niejednokrotnie, — gdyby je brano za prawdę — w dziwnem świetle stawiały zarówno polską jak i bolszewicką tak często głoszoną chęć pokojową. Na żale rozsiewane przed światem z Moskwy odpowiadała Warszawa i dziwną wydawała się ta polemika między kontrahentami, którzy dopieroco ubili interes i zabierali się do dania mu sankcyi stałości.

Moskwa zarzucała Polsce conajmniej popieranie akcyi Petlury i Bałachowicza bezpośrednio, oraz popieranie pośrednio — przez dozwolenie werbunku — akcyi Wrangla. Faktów na poparcie tych twierdzeń rząd sowiecki nie podaje, kierując się raczej przypuszczeniami i sądząc Polskę wedle siebie. Na te rekryminacye rząd polski odpowiedział onegdaj obszerną notą, w której zbija zarzuty sowieckie i dowodzi, że Polska spełniła wszystkie traktatem ryskim przyjęte zobowiązania. Tego wszystkiego można było uniknąć, gdyby się było w myśl umowy w Rydze, zaraz przystąpiło do zawarcia definitywnego traktatu, co do którego po załatwieniu głównych punktów spornych nie było znaczniejszych kontrowersyi.

Uniknięcie tych polemik było też i z tego powodu wskazane, że byłoby odebrało prasie zagranicznej pożądaną dla niej okazyę zajmowania się ponad naszą potrzebę sprawami polskimi. W czasie inwazyi bolszewickiej prasa ta — stosownie do swego punktu widzenia — pisała o nas życzliwie, albo z udaną boleścią; teraz uznaje za stosowne ciągle obdarzać nas radami, jak gdyby poza Polską wszystkie inne państwa żyły w stanie błogosławionego pokoju. Byłby najwyższy czas, aby Polska przestała dawać temat do zajmowania się nią, gdyż — jak powiada przysłowie — najporządniejszy jest ten człowiek, o którym nic się nie mówi.

Może nareszcie, gdy rokowania po przybyciu delegacyi pójdą w szybkim tempie, zniknie naprawdę otaczająca nas jeszcze ciągle atmosfera wojenna i wejdziemy w okres prawdziwego pokoju. A czas po temu byłby najwyższy i możliwość bardzo łatwa! Wszak zasadniczych różnic między nami a Rosyą niema; granice zostały prawie w szczegółach nakreślone, a pozostały tylko kwestye ekonomiczne, które — nie odmawiając im wielkiego znaczenia — nie mogą przecież powodować przeciągania się rokowań. My wiemy, że potrzebujemy rynku rosyjskiego jako miejsca zbytu naszej, spodziewamy się, że w najkrótszym czasie, nadwyżki produkcyi przemysłowej; Rosya wie, że w Polsce ma najbliższy rynek zbytu dla swych surowców oraz najkrótszą drogę dla dostania się na rynki zachodnie. Wobec ustalenia tych dwóch konieczności niema chyba ani po jednej ani po drugiej stronie dyplomatów, którzy prędko nie doszliby do porozumienia na jedynie słusznej podstawie: daję i w zamian otrzymuję.

Ludność cała, bo pod tym względem z pewnością niema różnicy zdań, pragnie raz jasnej sytuacyi. Wszyscy czują, że w obecnych stosunkach: ni pokój ni wojna nie można przystąpić do zupełnej demobilizacyi, nie można mówić o wpływie pokoju na aprowizacyę, nie można poczynić kroków w celu zapewnienia egzystencyi dziesiątkom tysięcy zmobilizowanych żołnierzy, nie można słowem przystąpić do gospodarki pokojowej na żadnem polu. — A pól tych jest tyle, że starczy roboty na długie lata i na niejedno pokolenie. Gdybyśmy na definitywnym pokoju zyskali tylko demobilizacyę do granic odpowiadających potrzebom militarnym i sile finansowej państwa, jakaż to byłaby ulga dla skarbu i dla ludności. Około czterech miliardów miesięcznych wydatków na wojsko, najważniejsze artykuły spożywcze przeznaczone dla wojska, oderwanie setek tysięcy rąk od pracy przy odbudowie — oto owoce wojny w najskromniejszym rysunku!

Z tych względów należy wywrzeć nacisk na delegacyę pokojową, aby — pomijając drobnostki — sfinalizowała jak najrychlej pokój i dała państwu możność zainaugurowania gospodarki pokojowej. Gdyby delegacya, bawiąca obecnie w Rydze, nie miała tak dogodnych warunków, jak obecna sytuacya w Rosyi, która — odliczając przesady — przedstawia się dla bolszewików dość krytycznie, mogłaby mieć wymówkę, że ma z twardym przeciwnikiem do czynienia i musi się z nimi długo targować. Sądzić jednak można, że Joffe nie będzie nieugięty i nieustępliwy, a rzeczą naszej delegacyi jest wyzyskać tę konjunkturę dla zakończenia wojny.

tf.

Intryganci wszystkim zarzucający intrygi

Biuro sejmowe nadesłało dłuższy komunikat z posiedzenia komisyi sejmowej dla spraw zagranicznych, na którem omawiano w pierwszym rzędzie kwestye, związane z pokojem ryskim. Ustalono, że zarówno rząd, jak i wszystkie stronnictwa sejmowe dążą do jak najszybszego utrwalenia pokoju i do lojalnego, opartego na ścisłej neutralności zachowania się wobec wojny domowej w Rosyi. „Reprezentanci rządu — podnosi komunikat — przedstawili komisyi szereg uchwał rady ministrów i rozkazów wojskowych, stwierdzających niezbicie **bezpodstawność**, jeśli nie obłudę **skarg rządu bolszewickiego** na rzekome naruszenie rozejmu i preliminaryów pokojowych".

Wogóle niełatwo sobie wyobrazić, żeby rząd, szczycący się tem, iż zdołał doprowadzić do zawarcia pokoju, sam swoje dzieło potajemnie podkopywał? Wątpimy, aby to mógł zwłaszcza czynić rząd, w którym zasiadł właśnie **dla dopilnowania sprawy pokoju** poseł z naszego stronnictwa, tow. Daszyński.

Tymczasem co do Bałachowicza, który dziś przylgnął do Sawinkowa, mogą sobie bolszewicy, jak im zarzuca ów komunikat, podnosić skargi na Polskę bezpodstawnie, czy obłudnie. Jednak, jeżeli to samo publicznie czynili w swojej prasie endecy — czynili to **nikczemnie**.

Gdyby to podnosili nie endecy, lecz **komuniści warszawscy** nasuwałoby się łagodniejsze określenie: **zaślepieni**, patrzący na wszystko oczyma Moskwy.

Endecya, insynuująca, iż pieniądze polskie idą na akcyę Bałachowicza, ażeby uczynić zadość „mrzonkom" białoruskim, poszła w swych oskarżeniach bodaj, że **dalej, niż bolszewicy.**

Ci bowiem, jak telegrafuje z Londynu „Temps" przedłożyli lordowi Curzonowi za pośrednictwem Krasina 4 noty rządu sowieckiego z różnemi skargami na akty nieprzyjazne ze strony ententy.

Czwarty z tych protestów zarzuca, że oddziały pod komendą Bałachowicza i Petlury **otrzymują wyekwipowanie i amunicyę, dostarczaną przez koalicyę,** za pośrednictwem Polski... — Innemi słowy, bolszewicy oskarżają tu ententę, że uzbraja ich przeciwników, a wobec Polski stosują bardziej uboczny zarzut, że godzi się na przepuszczanie przez swe terytoryum owych dostaw.

Insynuacye endecyi nawet w próbie ich uzasadnienia spotykają się z charakterystycznem „dementi".

Miałoby się odbywać pokątne to wspieranie Bałachowicza — dla dogodzenia aspiracyom białoruskim, przyczem podsuwa się inicyatywę głównie — Belwederowi.

Tymczasem niepodległościowe ugrupowania białoruskie zgoła nie utożsamiają się z obecną akcyą Bałachowicza.

Zapewne bowiem po części do jego działań — pod skrzydłami Sawinkowa — odnoszą się następujące wyjaśnienia „Białoruskiego biura prasowego":

„Żadne z białoruskich narodowych organizacyi, stronnictw, lub odłamów nigdy nie zgodziło się na rozstrzygnięcie losów Białorusi przez Rosyjski Sejm Ustwodawczy, natomiast jedynie uznanem i rozpowszechnionem w najszerszych masach ludowych jest hasło Białoruskiego Sejmu Ustawodawczego. **Również dotychczas nie istniała mniej lub więcej skrystalizowana białoruska grupa narodowa, któraby miała zamiar walczyć o niepodległość Białorusi przy pomocy Rosyi. Ponieważ właśnie ze strony rosyjskiej istnieje największe niebezpieczeństwo dla niepodległości, zamiary takie wydają się objawem nieszczerego postawienia sprawy.**

Stąd też wypływa, że osoby, wspomniane w Komunikacie „Russpressa", które mianują się „przedstawicielami samodzielnej Białorusi i w

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: **„Wielki człowiek do małych interesów"** Aleksandra Fredry. — Bagatela: **„Moralność pani Dulskiej"** Gabryeli Zapolskiej.

Powszechne jest dziś w Europie całej zjawisko, że teatry państwowe i miejskie mają coraz większe niedobory i coraz wyższe otrzymywać muszą subwencye, gdy równocześnie prywatne przedsiębiorstwa teatralne wykazują wcale pokaźne nadwyżki dochodów. Czytałem niedawno wykaz obecnych deficytów teatrów rządowych i miejskich w Niemczech. Bilans roczny berlińskich scen państwowych zamknął się niedoborem 12 milionów, a na sezon bieżący preliminowana jest subwencya 15 milionów marek niemieckich. Miejskie teatry w Frankfurcie nad Menem wykazują niedobór 6 milionów, gdy w tem mieście jednocześnie Nowy Teatr p. Hellmera przyniósł dość znaczny czysty zysk. W Lipsku miejskie teatry pochłonęły subwencye 5 milionów, gdy prywatny teatr pod dyrekcyą p. Viewega pracuje z dużymi zyskami. W Monachium dołożono do teatrów rządowych za rok ubiegły 7 milionów, gdy ubogie, ale artystycznie bardzo wartościowe Kammerspiele p. Falkenberga zdołały przebrnąć sezon niemal bez deficytu. Do socjalizacyi okazał się teatr, przynajmniej w obecnej epoce, niedojrzałym. Różne są tego przyczyny. Najważniejsza z nich jest ta, że od przedsiębiorcy idą silniejsze prądy inicyatywy, niż od urzędnika, że przedsiębiorca ma więcej pomysłów niż urzędnik, że przedsiębiorca kieruje się, czy jako pobudką, czy jako hamulcem, odpowiedzialnością gospodarczą zgoła odmienną niż urzędnik.

Jeszcze bardziej zastanawia równoległy objaw, że owe hojnie uposażone w subwencye sceny rządowe i miejskie wykazują nietylko deficyty finansowe, lecz także zastój, częstokroć nawet i deficyt artystyczny. Cały nowy dorobek artystyczny obecnej doby w dziedzinie teatralnej jest niemal wyłącznie, a przynajmniej przeważnie dziełem teatrów prywatnych jeśli wogóle można dziś mówić o jakimś rozwoju teatru. Albowiem pustynna jałowość znamionuje niwę teatralną współczesnego okresu. Nie chcę tu dochodzić, czy wyjałowienie jest tylko przejściowym objawem wywołanym skutkami wojny, czy też jestto — jak twierdzi Oswald Spengler w swem głośnem dziele historyozoficznem „Der Untergang des Abendlandes" stanowiącem obecnie oś dyskusyi naukowej w świecie, — beznadziejny zanik. Zdaniem Spenglera obecna epoka rozpoczyna schyłek naszej cywilizacyi zdążającej do zupełnego upadku, do zagłady, jakiej uległa niegdyś cywilizacya egipska lub grecko-rzymska: w tej epoce schyłkowej nie rozwinie się już żadna wielka sztuka, wszelkie możliwości w zakresie architektury i malarstwa, muzyki i dramatu zostały już wyczerpane i o nowych zdobyczach w tych dziedzinach niema już co myśleć. Czy Spenglerowska pesymistyczna teorya dziejów jest uzasadniona, czy nie, w każdym razie prawdą jest, że na razie twórczość literacka i artystyczna, w szczególności teatralna, wyschła zupełnie i potrzeby wyobraźni pokolenia współczesnego zaspakajać musi dziedzictwo po czasach dawniejszych.

* * *

Spostrzeżenia powyższe odnoszą się w pełnej mierze także i do krakowskiego życia teatralnego. I tu widzimy teatry miejskie deficytowe i prywatne dochodowe. I tu droga artystyczna, po której zdąża teatr miejski im. Słowackiego, przedstawia się jako linia opadająca ku dołowi, gdy linia artystyczna prywatnego teatru Bagatela wciąż wykazuje tendencyę wznoszenia się w górę. I tu oba te teatry żyć muszą przeważnie repertuarem wznowień.

Ostatnio wznowił teatr im. Słowackiego komedyę Fredry „Wielki człowiek do małych interesów", Bagatela zaś wznowiła sztukę Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej". Wrażenia odniesione skierowały myśl moją ku ogólnym spostrzeżeniom i rozważaniom, które powyżej naszkicowałem.

* * *

„Najbardziej straconym dla człowieka jest dzień, w którym się nie śmiał, — ta maksyma Chamforta stanowi oś bardzo zdrowej filozofii życia, niestety tak trudnej w dzisiejszych czasach do zastosowania. To, co obecnie przeży-

imieniu Narodu Białoruskiego zapraszają „dobiestnyje" wojska rosyjskie do wkroczenia na Białoruś, działają nietylko bez żadnych pełnomocnictw, ale i bez żadnego kontaktu ze społeczeństwem białoruskiem, które **nie miało nigdy chęci dopomagać w budowie wielkiej i niepodległej Rosyi.**

Nie mając więc nic wspólnego ze wspomnianą akcyą, społeczeństwo białoruskie, ani też narodowe organizacye białoruskie żadnej odpowiedzialności za nią ponosić nie mogą".

Ale endecy muszą wciąż snuć sieć intryg przeciwbelwederskich.

Niedawno poseł Zamorski popisywał się w sejmie zarzutami przeciwko Naczelnemu dowództwu polskiemu, iż pod wpływem namów bawiącego w Warszawie bolszewika Marchlewskiego wygodziło bolszewikom, pozwalając im przez swoją ukartowaną bezczynność na froncie — zgnieść Judenicza.

Charakterystycznem jest, iż p. Zamorski przy swoich atakach opierał się, jako na niewzruszonym dowodzie na czasopiśmie „Zukunft" Hardena, czyli organie publicysty, który wśród prasy hakatystycznej zdobył sobie swoiste stanowisko, jako **tak gorliwy czciciel Bismarka,** że na tej podstawie frondował przeciw Wilhelmowi z powodu usunięcia przezeń żelaznego kanclerza.

A oto drugi szczegół — wkraczający w dziedzinę komizmu, że gdy p. Zamorski podkreślał z ezgrozą tę rzekomą uległość Belwederu szatanowi-Marchlewskiemu — Warszawa mogła mieć świeżo w pamięci (skutkiem przedruku „Trybuny") artykuł Nowaczyńskiego z „Liberum veto" o tymże Marchlewskim, wychwalający go — mimo jego bolszewizmu jako piękny typ Polaka — i nie dziw, że tak piękny, boć ród Marchlewskich wydał był obok satelity Lenina — dwu endeków w każdym calu. Więc nawet na bolszewika-Marchlewskiego może Polska liczyć jak... na Zawisze.

Ale zestawmy te dwa zarzuty: ci sami endecy, którzy z pasyą zarzucali Belwederowi ciche działanie na **korzyść** bolszewików w ich walce z „odradzającą się" Rosyą, teraz podnoszą larum o takież ciche działanie **na szkodę** bolszewików... Bo zawsze o coś oskarżać muszą.

Jak dalece to uważają za swoją racyę bytu świadczy, że „Gazeta Warszawska" uważa, że piątkową burzę sejmową „zamówił sobie Belweder".

Jak wiadomo, podsyciło ją było zachowanie się marszałka Trąmpczyńskiego, który zgoła, jako marszałek nie stara się bezstronnie zażegnywać ostrych scen w Sejmie.

Powód zaś bezpośredni dało to, że grupa „Wyzwolenia", dotknięta, iż nie została na czas zawiadomiona o kompromisowym wniosku posła Kiernika, a może i skutkiem mniejszego obycia ztaktyką parlamentarną nie głosowała solidarnie z lewicą.

W ten sposób przypadkowo i sztucznie została przy tym wniosku reszta lewicy w mniejszości.

Otóż „nieprzejednane" stanowisko stronnictwa „Wyzwolenia", które „Gaz. Warszawska" nazywa: „najbliższe Belwederowi stronnictwo thugutowców „Wyzwolenie" — tłumaczy endecki dziennik otrzymanym **nakazem,** ażeby wniosek obalić i tem samem spowodować gwałtowną scenę.

Oto jak tę brednię uzasadnia:

„Cel całej tej roboty jest wyraźny: zmierza się do zdyskredytowania Sejmu, by **wszturzny, pośredni, negatywny sposób podnieść mocno zachwianą popularność rządów belwederskich** i możliwie osłabić pozycyę Marszałka Sejmu, p. Trąmpczyńskiego, w którym Belweder widzi niebezpiecznego rywala o prezydenturę Rzeczypospolitej. Ażeby cel ten osiągnąć, uważa się wszystko za godziwe: zresztą do etyki bandytyzmu, zamanifestowanego na sejmowym terenie politycznym ,niedaleko od etyki bandyckich napadów chyłkiem na pociągi.

Zdrowa opinia publiczna musi sobie jasno z tego zdawać sprawę, gdzie tkwi źródło teroru, z którego odnośne czynniki chcą zrobić system. Czynniki te, jak nie dogadza im ukończenie wojny, którąby kosztem państwa polskiego, a dla własnej „chwały" chciały wznowić, tak skrzętnie pracują nad tem, by Polska wewnętrznie nierządem stała. W mętnej wodzie łatwiej łowić ryby, w zamęcie politycznym i społecznym łatwiej odegrać rolę — „bohatera" i „zbawcy ojczyzny".

Pomijamy cały ton żmijowy tego ustępu... Chodzi o to, dlaczego **endecya** dopomogła „Wyzwoleniu i Belwederowi w ich rzekomej intrydze?

Dlaczego ze swojej strony „prowokacyjnie" obalała **kompromisowy wniosek?** Dlaczego (jeśli się dopiero po głosowaniu zoryentowała) zarówno ona, jak i marszałek upierali się i uznawali takie głosowanie za swój tryumf(!) i chcieli **konsekwencye tego głosowania narzucić lewicy** — zamiast się ich zrzec, przekonawszy się, że byli faktyczną mniejszością, bo wsparła ich tylko odmienna taktyka jednego z klubów lewicowych? Czyżby i menerzy endecyi byli Wallenrodami, tajemnie przez Belweder kierowanymi? „Gaz. Warszawska" ma smak do insynuacyi, ale niema sprytu w nich doborze. A może niema potrzeby się wysilać, bo endecki czytelnik wszystko skosumuje, co mu się poda lub podda.

Mała ententa a Polska

Ze wszystkich oznak objawiających się po wyjeździe p. Take Jonescu z Warszawy można wnioskować, że podstawowa część jego misyi nie powiodła się. P. Take Jonescu chciał sprzęgnąć Polskę do wspólnego wozu z Rumunią, Czechami i Jugosławią; z pierwszą Polska ma dużo wspólnych a żadnych sprzecznych interesów, z Czechami nic nas nie łączy a dużo rozdziela; Jugosławia nie interesuje nas ani z dodatniej ani z ujemnej strony. I w tym też sensie zapewne poinformowano gościa rumuńskiego w Warszawie.

Wynika to z oświadczenia, które złożył nasz minister spraw zagranicznych p. Sapieha wobec reprezentanta londyńskiego „Timesa". P. Sapieha powiedział, że zadaniem małej ententy jest zagwarantowanie traktatów pokojowych. Polska interesuje się dwoma tylko traktatami: wersalskim i ryskim i Polska ceni każdą kombinacyę, służącą do wzmocnienia tych traktatów. Zbliżenie się Polski do innych państw musiałoby zapewnić jej dotrzymanie tych traktatów za wymianą gwarancyi. Istnieje wprawdzie możliwość porozumienia się, ale nie konkretna podstawa dla umowy.

Z tych dyplomatycznych słów wynika jedno: Polska nie kwapi się z przystąpieniem do małej ententy w obecnej jej formie, gdyż kombinacya ta w niczem nie polepszy sytuacyi Polski ani wobec mocarstw zachodnich ani wobec Rosyi. Przeciwnie — pogorszyłoby tę sytuacyę i to z następujących powodów: Mała ententa, której ojcostwo przypisują sobie w równej mierze Benesz i Take Jonescu, była prostą asekuracyą Czech i Rumunii przeciw porozumieniu francusko-węgierskiemu. Francya, której najważniejszym celem politycznym jest utrzymanie Niemiec w stanie słabości, próbuje osiągnąć ten cel przez rozdarcie jedności Niemiec z jednej i przez niedopuszczenie do ich wzmocnienia się przez przyłączenie do nich Austryi niemieckiej. Dla tego celu poszukuje Francya pomocników i znalazła ich w Węgrach, którzy za odetnice terytoryalne i korzyści ekonomiczne objęły rolę żandarma Francyi wobec Austryi. Czechy i Rumunia, które największej terytoryów od Węgier oderwały, chcą naturalnie bronić się przeciw możliwej utracie tego łupu; rzecz prosta, że do tego wspólnego celu połączyły się i pozyskały Jugosławię jako trzeciego wspólnika w łupie węgierskim.

Mała ententa ma więc na celu obronę czesko-rumuńsko - jugosłowiańską stanu posiadania przeciw Węgrom i Francyi. Nic dziwnego, że sojusz ten spotkał się we Francyi z ostrą krytyką, gdyż krzyżuje on drogi dyplomatyczne Paryża i zresztą żaden opiekun nie widzi chętnie, jak pupile wymykają się z pod jego opieki.

Czego Polska mogłaby szukać w tem towarzystwie? Z Rumunią mamy wspólną granicę i przez Rumunię prowadzi nasza droga handlowa do morza Czarnego, która wobec coraz smutniejszych widoków gdańskich staje się dla nas pierwszorzędnem znaczeniem. Porozumienie więc polsko-rumuńskie byłoby zrozumiałe, tembardziej, że oba państwa mają wspólnego wroga w Rosyi, jakąkolwiek ona będzie. Inaczej przedstawia się sprawa z Czechami: z tymi braćmi Słowianami mamy więcej porachunków aniżeli wspólnych interesów, a wejście z nimi w sojusz oznaczałoby z naszej strony przekreślenie przeszłości. To jest niemożliwe, gdyż rana Śląska jest zbyt świeżą, aby można myśleć o zapomnieniu bólu, jaki nam zadała. Obok tego Polska niema najmniejszego interesu w poparaniu Czech przeciw Węgrom, z którymi w każdym razie mamy więcej łączących oba państwa sympatyi i interesów, niż z Czechami.

---

wamy, jakże mało usposabia do śmiechu! Wygląda tak, jakgdybyśmy byli na drodze do oduczenia się wszelkiej wesołości, ludzkość przybiera tak karawaniarską fizyognomię, jakgdyby szła za swoim własnym pogrzebem... Ale niel Niezniszczalny instynkt samozachowawczy podnosi bunt i pcha człowieka do tem skwapliwszego picia z każdej jeszcze nie wyschłej krynicy wesołości. Taką ożywczą krynicą humoru są i pozostaną komedye Fredry. W wykonaniu scenicznem zatracają jednak w znacznym stopniu ową bezpośredniość, tak niezbędną gdy idzie o pobudzenie ludzi do śmiechu. Coś jakby patyna kładzie się na tych figurach i sytuacyach, dowcipach i żartach, tak, że komedya Fredry, widziana na scenie wygląda nieraz raczej na zabalsamowaną mumię nieboszczki komedyi niż na żywą komedyę. Wypływa to z archeologicznego sposobu traktowania fredrowskich dzieł, jakgdyby to były jakieś zabytki, jakgdyby nie szło o pobudzenie zapomocą nich dzisiejszej publiczności do śmiechu, lecz o „pokaz", z czego się ludzie śmiali niegdyś, w owe czasy, kiedy żył i kwitł czcigodny pan hrabia Aleksander Fredro. Tę szkodę dziełom Fredry i publiczności wyrządza pogoń za „stylem fredrowskim". Zdaje mi się, że rezultatem tej pogoni nie jest zgoła styl fredrowski, lecz jakaś nienaturalność i obcość zabijająca humor. Że mam racyę w tym względzie, dowiódł jaskrawo na przedstawieniu „Wielkiego człowieka do małych interesów" akt czwarty, w którym p. Nowakowski w roli nieśmiałego Dolskiego, stworzywszy postać żywą i naturalną, rozgrzał publiczność i wywoływał raz po raz żywiołowe wybuchy śmiechu. Oczywiście figury szlachciców wiejskich starej daty, jako typy bardzo charakterystyczne, a dziś już wygasające i coraz rzadsze, muszą być grane „stylowo"; coraz mniej aktorów, którzy tak e typy odtworzyć potrafią; ale pp. Jednowski i Szymborski należą do tych oby nie ostatnich Mohikanów, co takie rubaszne czy jowialne, zamaszyste czy safandulskie typy staroszlacheckie wcielić umieją; toteż za epizodowe role przez nich zagrane należy się im uznanie i pochwała.

Natomiast reszta grających miała w sobie coś sztucznego, a sztuczność to paraliż humoru. Ja um em się śmiać jak dziecko na przedstawieniach fredrowskich, ale na tem przedstawieniu „Wielkiego człowieka do małych interesów" scena (z wyjątkiem czwartego aktu) nie promieniowała tym fluidem, który wznieca śmiech wesoły.

* * *

Innego rodzaju jest wznowiona przez Bagatelę „Moralność pani Dulskiej", sztuka współczesna (chociaż przedwojenna) Gabryeli Zapolskiej, gryząca satyra społeczna i obyczajowa na kołtuństwo mieszczańskie i jego etykę, wystawiona na egdyś w doskonalej obsadzie przez teatr im. Słowackiego. Sztuka sama jest zrobiona wybornie, z nerwem scenicznym, jakiego oprócz Zapolskiej nie ma żaden z polskich autorów teatralnych, z dyalogiem świetnie prowadzonym, z szeregiem figur żywych, indywidualnych, a typowych. Obsada, w jakiej wznowiła ją Bagatela, nie ustępuje w niczem obsadzie przedstawień pierwotnych na scenie miejskiej. P. Dąbrowska była najprawdziwszem wcieleniem Dulskiej. P. Jan Nowacki, który sztukę znakomicie wyreżyserował, sam zagrał Zbyszka, czyniąc z tej roli wprost arcydziełko. Pełną temperamentu i złośliwości Hesię grała p. Modzelewska młodsza, łagodną zaś, uczuciową i chorowitą Melę p. Malicka, obie, jakgdyby do tych ról predestynowane. Doskonały w masce i geście był p. Trzywdar w niemej roli Felicyana Dulskiego. W roli Hanki stworzyła p. Łącka typ służącej znakomicie uchwycony we wszystkich zmiennych odcieniach jej psychologii. P. Modzelewska starsza w swej dawnej roli praczki odnowiła niezmiernie charakterystyczną figurę kumoszki. Rola sprytnej i wesołej kobietki, krewnej p. Dulskich, znalazła bardzo dobrą interpretatorkę w p. Sznage-Andruszewskiej. Z epizodycznej roli lokatorki wywiązała się zupełnie zadowalniająco p. Szreniawa.

W całości czuć było tempo i temperament. Atmosfera była podniecona, publiczność nora... na Rzęsiste oklaski dały świadectwo pełnemu sukcesowi.

Emil Haecker.

—ooo—

Nie trzeba też zapominać, że w stosunku do Czech nietylko przeszłość stoi na przeszkodzie wejściu z nimi w sojusz. Czesi nigdy nie porzucą swych moskiewskich sympatyi i w razie zatargu polsko-rosyjskiego staną po stronie swych dawniej nadnewskich, obecnie moskiewskich przyjaciół. Jesteśmy przez Czechy okrążeni z trzech stron, a dążeniem ich jest podać Rosyi dłoń przez Ruś przykarpacką do Galicyi wschodniej. Połączenie się z takiem państwem, nie leży chyba na linii wzmocnienia traktatów wersalskiego i ryskiego.

Co tydzień
1,000.000
dla tych
którzy zaoszczędziwszy
1.000
nabyli
4%
PANSTWOWĄ
POZYCZKĘ
PREMJOWĄ.

Z poza kulis Rady szkolnej

Coś nieccś z działalności pedagogicznej. — Urzędowe ploteczki. — Lustracye. — Owoce pracy czyli ręka rękę myje. — Austryackj biurokratyzm. — Trzeba dążyć po linii postępu

Lwów, w listopadzie.

Pisaliśmy przed dwoma tygodniami o administracyjnej machinie Rady szkolnej. Machina ta toczy się niby żółw leniwy, zwolna — na wszystko ma czas tak, że akta leżą tam całemi tygodniami i miesiącami niezałatwione. Dzisiaj z kolei wypada nam się zająć działalnością pedagogiczną Rady szkolnej, a zwłaszcza jej niektórych członków — panów radców.

W biurach panów radców, inspektorów panuje inny ruch, aniżeli w administracyi. Tu codziennie omawia się bajeczki, odczytuje się relacye nadeszłe i to dziwną rzecz, że zgadzają się zawsze z tajonem życzeniem pana radcy. — Inni przykrawają plany do szkół według swego poziomu polityczno-intelektualnego, a na te jednostki, które miały i jeszcze mają poczucie odpowiedzialności wobec kultury zachodniej patrzą się tamci jak na dziwaków.

Na lustracyę wybierają się na szczęście rzadko, bo dyety dziś małe, ale mniejsza jeszcze korzyść z ich wyjazdu. Oklepane komunały przykrawają według modelu partyjno-reakcyjnego i budzą uczucie politowania u tych nauczycieli, którzy szkołę traktują poważnie, mają wiedzy dużo i nie są kamieniami, obrastającemi w mech, wśród ciągle płynących fal postępu! A jak taką lustracya wyglądać może, opowiemy autentyczny fakt, który wygląda na „kawał":

Szeroko znanem było, że w pewnej szkole średniej procował nauczyciel jęz. nowożytnego, który był bardzo schorzały i dlatego safandułą. W pracy szkolnej nigdy więcej nie uzyskał wyników, jak że każdy uczeń 10—15 zdań w ciągu roku się wyuczył, które wyrecytował, gdy było potrzeba. Otóż na cześć takiego pedagoga peany piał p. radca! Dlaczego? Ów pedagog zato artykuły drukował we wszystkich pismach sodalicyi maryańskich! Czy nie wstyd nadawać zabawkom radców szkolnych marki państwowej?

Albo czy nie rumienić się ze wstydu, gdy inspektor krajowy zachwyca się wykładem o muzyce assyryjskiej na godzinie w żeńskiem seminaryum? To są wskazówki dla nauczających? W aktach ministerstwa W. R. P. O. leżą referaty z lustracyi prywatnych seminaryów i prosimy Sejmową Komisyę szkolną, aby odczytała sprawozdania p. Witwickiego i dała p. ministrowi do odczytania ze swymi uwagami! Takie straszne głupstwa można było pisać na początku wieku XVIII.

Czy to nie komedya, jeżeli inspektor od rysunków p. St. wszystkie „fachowe" referaty radców Rady przegląda, daje swoją wizę, a p. delegat Sobiński dopiero wtenczas podpisuje!

Jak Dalila opętała Samsona, tak biurokracya pęta nałożyła na szkołę i jej nauczycieli i nie pomogą artykuły w gazetach, lecz energiczna prawica naszego premiera zdziałać może dużo!

Przez całą Polskę przeleciała wieść, że p. premier Witos za próżniactwo i za nieudolność zasuspendował kilku starostów na Pomorzu, starostę w Częstochowie, oraz dziesiątki urzędników w różnych ministerstwach, oby p. prezydent swą opiekuńczą dłonią otoczył i Radę szkolną krajową! Przeloćma lustracya niektórych biur da świadectwo prawdzie! Pobieżne przeglądnięcie referatów, leżących w ministerstwie W. R. P. O. i ogólna ich ocena już o kwalifikacyach autorów świadczyć będzie!

Na temat senatu i obstrukcyi sejmowej

„Robotnik" proponuje, by sprawę senatu rozstrzygnął przyszły Sejm

Wtorkowy „Robotnik" warszawski pisze w związku z obstrukcyą lewicy w sprawie senatu:

„Konwent seniorów uchwalił na posiedzeniu wczorajszem odroczyć głosowanie nad dalszymi artykułami pierwszych trzech rozdziałów ustawy konstytucyjnej aż do ukończenia prac komisyi w sprawie spornych artykułów 35 i 36 i ukończenia dyskusyi nad całą ustawą.

Uchwała ta oznacza tyle, że obstrukcya socyalistyczna w Sejmie osiągnęła bezpośredni swój cel".

Z powodu obstrukcyi piątkowej bratni nasz organ warszawski konstatuje, że prasa endecka obrzuciła posłów naszych stekiem obelg, ale „ani jeden z dzienników endeckich, tonąc w wymyślaniach i złorzeczeniach, nie raczył ani słówka poświęcić wyjaśnieniu przyczyny obstrukcyi socyalistów. Żadne pismo endeckie nie wytłómaczyło swym czytelnikom, że żądanie **prawicysejmowej, poparte przez marszałka, aby głosować nad artykułami ściśle związanymi z odesłanymi do komisyi art. 35 i 36 — było naigrawaniem się z głosowania i ze zdrowego rozsądku**, z którego nie myśli rezygnować lewica".

Zasadniczo „Robotnik" stoi na tem stanowisku, że rozstrzygnięcie sprawy, czy ma być lub nie być senat — powinien sejm obecny, nie mający po temu większości pozostawić swemu następcy.

„Niedawno uchwalona konstytucya austryacka — pisze — również pozostawia nierozstrzygniętemi kilka punktów spornych, co do których nie można było osiągnąć zgody stronnictw. Mamy więc precedens pod tym względem z czasów ostatnich i nie potrzebujemy się obawiać eksperymentu na tem polu".

A dalej pisze między innemi:

„Obecny Sejm nie może i nie ma prawa moralnego narzucić konstytucyi państwa polskiego i społeczeństwu polskiemu — senatu, który tyle wywołuje oporu i namiętnych walk.

Musimy sobie wreszcie uświadomić, że demokracyą istotną, a nie fikcyjną, nie jest większość kilku głosów osiągnięta w głosowaniu parlamentarnem lecz interes mas i nastrój tych mas wobec spornego zagadnienia.

Z tego punktu widzenia większość 1-go głosu przy uchwaleniu reformy rolnej odpowiadała większości istotnej w społeczeństwie, większość zaś 6-ciu głosów w sprawie senatu nie odpowiada większości w społeczeństwie, a więc nie jest wyrazem demokracyi.

Należy przeto sprawę tę złożyć w ręce przyszłego Sejmu, którego wybór dokona się m. in. pod hasłem: za senatem czy przeciw senatowi"...

„Sprawa senatu jest bardzo sporną. Natomiast inne punkty ustawy konstytucyjnej nie

---

E. L. WOYNICZ

15 # JACK REYMOND

Z upoważnienia autorki przełożyła z angielskiego Marya Kreczowska

Ręka jego wciąż jeszcze zanurzona była w wodzie, a on przyglądał jej się w roztargnieniu. Nie było na niej tęcz, ale była ładną, może nawet ładniejsza od ryby. Zacisnął ją w pięść i wyprostowywał we wodzie, obserwując grę muszkułów i silną, a miękką linię przegubu. Tak, jest ładna i stanowi wszak część jego ciała.

Popołudnie znów było wolne. Billy Greggs podsunął, by poszli łowić ryby, wobec tego, że sobotnia wycieczka nie doszła była do skutku, ale Jack odmówił. Chciał być sam i wspinać się po skałach i przez głębokie rozpadliny patrzeć na odpływ morza.

Zaraz po obiedzie wyszedł z domu, wypchawszy sobie kieszenie wiśniami, uzbrojony w wędkę, na którą miał łowić ryby w głębokich sadzawkach wśród skał. Przechodząc ogrodem dostrzegł Molly; dziewczynka siedziała sama, z główką ukrytą w krzaku lawendy.

— Hop, hop, Molly! krzyknął wesoło, przechodząc.

Nie odpowiedziała, a z lekko drgających ramion poznał, że płacze. Zawrócił.

— Co się stało? Wuj ci znów dokuczył?

Podniosła twarzyczkę całą mokrą od łez.

— Mam zostać w domu... całe popołudnie! A muszę przecież pójść z małą do kąpieli: Dr Jenkins przepisał jej morskie kąpiele!

„Mała", lalka o odtłuczonym nosie, leżąca obok niej na trawie, znajdowała się w takim stanie, że kąpiele morskie nie mogły jej już ani pomódz, ani zaszkodzić, ale trudno było żądać, by Molly to zrozumiała.

— A to ci przyjemność! wykrzyknął Jack oburzony; tyle razy sam znosił ten los, że mógł odczuć, co się dzieje w sercu Molly. — Biedactwo! Cóżeś ty tak przeskrobała?

Pytanie to wywołało nowy strumień łez.

— Nic nie przeskrobałam. Gdybym choć była niegrzeczną, to by mi o to nie chodziło, ale nie byłam! Tylko że Marya Anna musi gotować, a wuj mówi, że nie mogę pójść sama.

— Ale ty przecież nie wychodzisz z Marją Anną. Gdzież są te dziewczynki, z któremi się zawsze bawisz?

— Emmy niema w domu, a Janinka nie może przyjść. To ja temu winna! Gdybym była niegrzeczna, byłoby tosamo. To niesprawiedliwie.

Jack zmarszczył czoło; oto echo własnej jego troski. Albo powinno wszystko być tak ułożone, aby każdy robił, co mu się podoba i aby nie było ani nagród, ani kar, albo też powinno się ludzi karać tylko wtedy, gdy zawinią. Wuj a widocznie też ten Bóg jego mieli jakiś bardzo powikłany system w stosunku do przestępców; ale w praktyce tak się zwykle kończyło, że kto był nieszczęśliwy, ten za swe nieszczęście bywał w dodatku karany. Podniósł oczy ku skałom, błyszczącym w słońcu i westchnął; tak bardzo liczył na to, że takie śliczne popołudnie spędzi sam.

— Nie płacz, mała — rzekł. — Chodźmy zapytać wuenkę Sarę, czy pozwoli ci pójść ze mną.

Wikary wyszedł był na szczęście z domu; a wujenka, jakkolwiek zdumiona tak niezwykłą prośbą Jacka, najbardziej nietowarzyskiego chłopca, jakiego sobie tylko mogła wyobrazić, nie stawiała dzieciom trudności. Ruszyli tedy oboje stromą ścieżką ku wybrzeżu — Jack trochę zniechęcony, lecz starając się nie odczuwać rozczarowania, Molly zaś drepcąc obok niego, promieniejąca szczęściem.

Po dziesięciu minutach zapomniał całkowicie o swem rozczarowaniu. Jeszcze rozkoszniejszą od migotliwej wody była radość, jaką widok jej sprawiał dziewczynce. Z najwyższem zdumieniem odkrył, że to małe stworzenie dziewięcioletnie, na które on zwykł był spoglądać z góry, ma odczucie piękna, jakie on przy całej swej wyższości dużego chłopca, zdobył dopiero niedawno. Nie posiadała się z zachwytu na widok zielonych fal z pluskiem obryzgujących wilgotne skały i wyrzucających w powietrze lśniące wodotryski. Zaprowadził ją do swego ulubionego miejsca; do wąskiej skalnej płyty, gdzie ukląkłszy koło otworu w granicie, można było spoglądać w głęboką otchłań, w której woda pieniła się i huczała. Gdy ukląkł objąwszy ją ramieniem i troskliwie przytrzymując, by się nie zsunęła, uczuł jak drobne jej ciałko drży i tuli się do niego. Odsunął ją tedy z nad krawędzi, uspakajając:

— Nie bój się! Jabym ci nie pozwolił wpaść.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wywołują tak wielkiej różnicy zdań i mogą być uchwalone przez Sejm obecny. Należy przeto w sprawie senatu odwołać się bezpośrednio do mas wyborczych. Niech masy te rozstrzygną czy chcą, czy też nie chcą senatu. Innego wyjścia niema“.

UWAGI

W Czechach jak w Polsce

Pisma polskie przynoszą wiadomości, że na różnych stacyach kolejowych stoją setki wagonów z ziemniakami, które w otwartych wagonach transportowane padły ofiarą mrozów i teraz mogą w najlepszym razie służyć jako karma dla świń. O podobnych stosunkach donoszą z Czech: Praska gazeta „Vecer“ donosi, że na stacyi Niemiecki Brod do 2 listopada 700 wagonów zmarzniętych ziemniaków zostało wycofanych i przeznaczonych na wyrób krochmalu i spirytusu. Na innych stacyach przeszło 1000 wagonów ziemniaków zmarzło, wszystko z powodu transportowania ich w otwartych wagonach.

Zdaje się, że pod względem gospodarki kolejowej Polska i Czechy mogą sobie podać ręce. I tu i tam ten sam staroaustryacki szlendryan, to samo niedbalstwo. Słychać bowiem, że wagonów nawet krytych jest dość, ale zalegają one stacye, których naczelnicy ignorują rozkazy ministerstwa. Każda dyrekcya stara się nagromadzić w swym okręgu jak największy park kolejowy, aby potem mieć na zawołanie parę wagonów dla tych, którzy „się znają na rzeczy“.

Kiedyż nareszcie zjawi się przysłowiowy pan z przysłowiową żelazną miotłą?

Wiadomości polityczne

Uchwały PPS w Wilnie

Na konferencyi PPS w Wilnie po długiej i ożywionej dyskusyi powzięto uchwałę następującą:

Stojąc na stanowisku prawa do samookreślenia ludów zamieszkujących Litwę i Białoruś, wobec faktu powstania Litwy Środkowej, PPS L. i B. w zmienionych warunkach politycznych w dalszym ciągu pozostaje na temże stanowisku.

P. P. S. L. i B. wytęży wszelkie swe siły, by wojna między Litwą środkową a Kowieńszczyzną została przerwana i by doprowadzić dwie te części kraju do pokojowego załatwienia konfliktu pod hasłem programu politycznego: utworzenie z Litwy Kowieńskiej i Środkowej jednego państwa z zachowaniem samodzielności części składowych o ustroju kantonalnym, połączonego z Polską związkiem federacyjnym, polegającym na jedności spraw międzynarodowych, militarnych, finansowych i komunikacyjnych (względnie kolejowych).

W razie niedojścia do porozumienia z narodem litewskim w kwestyi scałkowania kraju w celu połączenia tegoż wspomnianym związkiem federacyjnym z Polską P. P. S. L. i B. będzie dążyć do wcielenia ziemi Wileńskiej wraz z Wilnem do Państwa Polskiego z uwzględnieniem praw dzielnicowych tego kraju, polegających na zagwarantowaniu praw narodowych i językowych poszczególnych narodowości, zamieszkujących te tereny.

Rezolucyę uchwalono większością wszystkich głosów przeciw dwom.

Przegląd społeczny

Z ruchu organizacyjnego robotników krawieckich. Z organizacyi pracowników igły otrzymujemy następującą odezwę: Z wielkim trudem i mozołem odbudowana zawodowa organizacya krawców z początkiem 1919 r. ponownie zrujnowana została wskutek zawieruchy wojennej na Wschodzie. Towarzysze krawieccy powołani zostali pod broń, lokale grup krawieckich na prowincyi w okresie wzrastających represyi i reakcyi zostały zamknięte i opieczętowane lub też przez władze zarekwirowane.

W szczególnie fatalnem położeniu znajdują się grupy krawieckie we wschodniej Małopolsce, a bowiem skutkiem niemal bez przerwy toczących się tamże walk, oraz skutkiem zaprowadzenia tamże wojskowych rządów, nie zdołali towarzysze rozbudować organizacyi zawodowych, a w szczególności krawieckich. Ten stan rzeczy odbił się fatalnie na ekonomicznem położeniu robotników i robotnic krawieckich. Ośmiogodzinny dzień roboczy we wschodniej Małopolsce nie został jeszcze ugruntowany. Robotnicy pracują po 11 i więcej godzin na dobę. Mimo to płace w tej części kraju są głodowe, przeszło 100% niższe jak w zachodniej Małopolsce.

Bezmiernemi ofiarami klasy robotniczej okupione prawo koalicyi doznaje w całym kraju, a szczególnie we wschodniej jego połaci rażących pogwałceń. Nie wolno nam dłużej milczeć! Toteż reaktywowany zarząd centralny krawców na całą Małopolskę, przystępując do zjednoczenia grup miejscowych małopolskich z centralą warszawską, zamierza przedewszystkiem ruch stowarzyszeniowy robotników krawieckich rozbudzić na swym terenie działania. Zarząd centralny wzywa wszystkie grupy miejscowe do wzmożenia agitacyi, prowadzącej do zyskania coraz to większej liczby członków. Gdzie zaś robota organizacyjna jest niemożliwą skutkiem aktów represyjnych, należy natychmiast przesłać zarządowi centralnemu dokładne daty i materyały represyi, poparte faktami i liczbami. Zarząd centralny, zebrawszy te materyały, przedłoży je klubowi posłów socyalistycznych z żądaniem energicznej interwencyi. Akcya zamierzona przez zarząd centralny leży w żywotnym interesie robotników, robotnic i działaczy naszego zawodu. Wobec tego spodziewamy się, że akcya nasza dozna skutecznego poparcia ze wszech stron i w ten sposób przyczyni się do wzmocnienia organizacyi zawodowej robotników krawieckich. **Zarząd centralny.**

Pisma należy przesyłać na adres: Związek pracowników igły, na ręce Fleszara. Kraków, ul. Dunajewskiego l. 5, III p.

—oOo—

Strejk w browarze żywieckim wybuchł, sprowokowany uporem tamtejszej dyrekcyi, która nie chce uwzględnić bardzo ciężkiego położenia robotników. Centralny zarząd Związku robotników browarnianych wzywa wszystkich robotników, aby aż do odwołania browar żywiecki omijali.

Z sali sądowej

Kraków, 11 listopada.

Sprawy złodziejskie

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie odbyła się przed sądem przysięgłych pod przewodnictwem p. s. o. Trzaskowskiego rozprawa przeciw Pawłowi Szubli, lat 25, który włamał się na dwa zawody do mieszkania Wronków i skradł rozmaite rzeczy wartości około 22 000 marek. Nadto na ławie oskarżonych zasiadł Stanisław Cwikliński, który część skradzionych przez Szublę rzeczy nabył i ukrywał.

Oskarżony po aresztowaniu go przyznał się, że rzeczy te skradzione Wronkom, sprzedał Cwiklińskiemu, który jednak wszystkiemu zaprzeczył, mimo że w mieszkaniu jego rzeczy te znaleziono.

Po przesłuchaniu świadków i wywodach obrońców trybunał skazał Szublę na jeden rok ciężkiego więzienia. Cwiklińskiego z rozprawy celem przesłuchania nowych świadków wyłączono.

Druga rozprawa odbyła się przeciw Władysławowi Czechowi, lat 20, oskarżonemu o liczne kradzieże. Między innemi miał on skraść, będąc już dwukrotnie karany, z mieszkania Józefa i Waudy Dubińskich w r. 1919 rozmaite rzeczy srebrne i złote wartości około 30 000 mk. Ponadto miał on skraść z mieszkania dra Bolesława Ułanowskiego bieliznę i srebra łącznej wartości 16 000 marek oraz na szkodę dra Izydora Rapaporta złoty zegarek i łańcuszek wartości 5000 mk.

Trybunał skazał Czecha na jeden rok ciężkiego więzienia.

—ooo—

WIECZORY CZWARTKOWE

Staraniem Komisyi oświatowej krakowskiej Rady robotniczej PPS odbędzie się dnia 11 listopada 1920 w wielkiej sali Związków zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5

VII. Wieczór czwartkowy

Część literacko-polityczna:

Prof. dr Leon Wachholz: „Śmierć rzeczywista a pozorna“.

Część muzyczna:

Billig: skrzypce.
Orwid: deklamacya.
Senowski: śpiew.
Wiehler, akomp.

Początek o godz. 7 wiecz.

Następny Wieczór czwartkowy: 18 go listopada b. r.

KRONIKA

Kraków, 11 listopada.

Cholera azyatycka w Przegorzałach

Według urzędowych wiadomości w sprawie wypadków cholery azyatyckiej w Przegorzałach dowiadujemy się co następuje: Dnia 25 października przybyła do Przegorzał partya jeńców bolszewickich z Wadowic i przywlekła cholerę do tej wsi, gdyż już 2 listopada zachorowała wśród podejrzanych objawów Franciszka Kusek, gospodyni w Przegorzałach; a niedługo potem 3-letni jej synek. Sekcya zwłok wykazała cholerę azyatycką. Po stwierdzeniu cholery zarządził fizyk powiatowy przewiezienie rodziny zmarłych, w liczbie 8 osób do Prądnika Białego, dla odkażenia i obserwacyi. Przeprowadzono także dezynfekcyę domu zakażonego, oraz odosobniono wszystkie osoby, które stykały się z mieszkańcami domu zakażonego. W całej gminie przeprowadza się codziennie rewizyę wszystkich domów, a lekarz kontroluje codziennie wykonanie wszystkich wydanych zarządzeń. Partyę jeńców bolszewickich przewieziono do obozu jeńców w Dąbiu, a barak, w którym byli pomieszczeni poddano odkażeniu.

Do wszystkich wygnańców i uchodźców ze Śląska Cieszyńskiego

Sprawy Śląska Cieszyńskiego nie uważamy jeszcze za ostatecznie załatwioną.

Na razie jednak musimy liczyć się z faktami, które zaszły i odpowiednio do danej sytuacyi zastosować dalszą naszą działalność.

Otóż faktem jest, że Czesi wydalili z pracy i wyrzucili z pomieszkań tysiące robotników polskich, że tysiące rodzin polskich zmusili do opuszczenia swych siedzib i swoich warsztatów pracy, faktem jest, że nikt na razie wracać nie może. Faktem jest tedy, że tysiącom należy wyszukać pracę, chleb codzienny i dach nad głową w Polsce. Rząd i naród polski pragną spełnić ten obowiązek. Czesi odmawiają bezprawnie i niesłusznie setkom weteranów i inwalidów pracy, lub ofiarom wojny, nabytych przez nich praw do pobierania rent, prowizyi lub zasiłków z zakładów ubezpieczenia, z kas brackich i kas chorych. Krzywd tych należy dochodzić energicznie, a poszkodowanym trzeba przyjść z pomocą i to rychło. I tu również państwo i społeczeństwo polskie obowiązek swój spełnią.

Wszystko to jednak będzie możliwe dopiero na podstawie obliczeń, **opartych na dokładnych i szczegółowych spisach i zestawieniach.** Musimy więc założyć — i **to bezzwłocznie** — dokładny imienny kataster z wszystkich wydalonych przymusowo przez Czechów lub takich, którzy musieli uchodzić przed grożącym im gwałtem, wraz z wykazem szkód, jakie ponieśli lub roszczeń uprawnionych, jakie wygnańcy i uchodźcy nasi podnoszą do zakładów i instytucyi pozostałych w Czechosłowackiej republice.

Założeniem takiego katastru **przy pomocy osobnych arkuszów spisowych z zapytaniami,** zajmują się kierownicy stacyi zbornych dla u-

KINO „OPIEKA“
UL. ZIELONA 17. TELEFON 2474

Od poniedziałku 8 do czwartku 11 listopada
Człowiek z błyszczącem czołem
dramat fantastyczny w IV częściach

Nadto
Przybrany Syn
komedya w II. aktach.

Cały dochód przeznaczony na inwalidów

chodźców i mężowie zaufania w miejscowościach, gdzie przebywają uchodźcy. Na pytania, zawarte w arkuszach spisowych, należy dać odpowiedzi jasne i jak najdokładniejsze. Po arkusze z zapytaniami zgłaszać się należy w Powiatowej Kasie chorych w Cieszynie, dokąd również należy odsyłać wypełnione arkusze w listach poleconych pod adresem:

Powiatowa Kasa chorych, dla posła Tadeusza Regera w Cieszynie Polskim.

Sprzedaż cukru za październik. Magistrat krakowski podaje do wiadomości, że od poniedziałku 15 b. m. sklepy rejonowe i konsumy bezpośrednio aprowizowane rozpoczną sprzedaż cukru żółtego za październik b. r. na kupony legitymacyi zbiorowych z października w ilości po 30 dkg na osobę w cenie po 58 50 Mp za 1 kg, tj. po 17 50 Mp za 30 dkg z opakowaniem. W tym celu magistrat wzywa sklepy rejonowe, aby po asygnaty na pobór cukru zgłosiły się w agencyi handlowej Puzappu, ulica Wiślna 8, a to sklepy z okręgów I—VII w dniu 11 b. m., a z okręgów VIII—XV w dniu 12 b. m. i na tychmiast podięły asygnowane ilości. Konsumy bezpośrednio aprowizowane i zakłady zbiorowego pożycia winny w powyższych dniach zgłosić się po przekazy w biurze centralnem magistratu, ul. Wiślna 4.

Podrożenie tytoniu. Od 1 grudnia ceny tytoniu, papierosów i cygar mają podrożeć o 50 do 100 procent.

W sprawie nieopłaconych przesyłek pocztowych dyrekcya poczt w Krakowie komunikuje: Stwierdzono, że publiczność wrzuca do skrzynek pocztowych gazety zupełnie nieopłacone celem dalszej ich wysyłki prawdopodobnie w tem przekonaniu, iż czasopisma zaopatrzone nieraz drukowanym napisem „opłata pocztowa uiszczona ryczałtowo“ mogą być przesyłane wogóle bez żadnej opłaty pocztowej. Czasopisma nieopłacone, nadane przez osoby trzecie, traktuje się w myśl obowiązujących przepisów pocztowych jako druki zupełnie nieopłacone i wyklucza się od dalszej wysyłki, postępując z niemi dalej, jak z przesyłkami niedoręczalnemi. Toteż przesyłki tego rodzaju, o ile mają być dalej drogą pocztową przesłane, muszą być przy nadaniu przynajmniej częściowo opłacone.

Do wszystkich komend miejscowych i drużyn harcerskich w chorągwi krakowskiej! Komenda wzywa wszystkie miejscowe drużyny harcerskie męskie, istniejące na terenie chorągwi krakowskiej (do linii Wisłoka na wschód, do granicy Śląska cieszyńskiego na zachód), które wznowiły pracę po przerwie, spowodowanej ostatnimi wypadkami wojennymi, aby bezzwłocznie zgłosiły się, podając następujące dane: 1) miejscowość, 2) drużyna a) liczba, b) nazwa, 3) ilość harcerzy w drużynie, 4) ilość i nazwiska instruktorów drużyny z podaniem funkcyi i wieku, 5) adresu izb drużyny, 6) adresu drużynowego, w miejscowościach, gdzie istnieje parę drużyn, także: 1) stan imienny komendy miejscowej, 2) adres lokalu komendy 3) adres komendanta. Zaznacza się, że drużyny, które najdalej do końca listopada b. r. nie zgłoszą się, nie będą przyjęte do związku harcerstwa polskiego, bez uznanie jako czkie, za które komenda okręgowa żadnej odpowiedzialności brać nie będzie. Zgłoszenia nadsyłać pod adresem: Harc. Kom. Okr. w Krakowie, ulica Blich 7 (II p.).

Z teatru im. J. Słowackiego. W sobotę wchodzi na afisz wesoła komedya Birinskiego „Taniec czynowników“, grana przed laty z wyjątkowym sukcesem a obfitująca w liczne przezabawne sceny ujęte niezwykle groteskowo. W okresie ostatecznych przygotowań do „Orlątka“ wystawia teatr tę sztukę jako lekką przeciwwagę repertuarowi poważnemu, dominującemu w ostatnich czasach. Reżyseruje p. Jednowski, grający w niej sam kapitalną rolę Goldmana.

Z teatru „Bagatela“ komunikują: „Moralność pani Dulskiej“ budzi zaciekawienie i zapełnia stale widownię. Powtórzona będzie dzisiaj, jutro i w sobotę. Niedzielne popołudnie wypełnią „Zakochani“. Bilety przy kasie.

Z teatru Powszechnego. Dziś premiera „Balu w Operze“, jednej z najgłośniejszych i najwytworniejszych operetek o ślicznej muzyce i kipiącym humorze. Nowa wystawa, barwne tańce w akcie drugim układu p. Koszutskiego, dopełnią całości, z której odbyto wczoraj wieczór próbę generalną pod kierunkiem reżyserskim p. Koszutskiego i batutą kapelmistrza Górzyńskiego. Główne role odtwarzają pp. Feldman Sawicka, Korabianka, Preidl-Ostoja, Relewicz Ziembińska, Zimajer, Kalinowski, Koszulski, Minowicz, Ostoja, Ostrowski i inni. „Bal w Operze“ grany będzie trzy razy z rzędu: dziś, jutro i w sobotę.

O granicach Polski na Spiszu, Orawie i Śląsku wygłosi odczyt dr. Wł. Semkowicz, prof. uniwersytetu Jag. w sobotę dnia 13 bm. o godzinie 4 popołudniu w sali Instytutu zoologicznego ul. św. Anny 6. Wstęp dla członków Polskiego Tow. Krajozn. bezpłatny.

Z ramienia Tow. kresów pomorskich wygłosi dr. Kazimierz Lubecki w piątek 12 b. m. o godzinie 7 wieczorem w uniwersytecie w sali Kopernika odczyt o „epopei kaszubskiej Derdowskiego. część II (z ilustracyami). Wstęp 2 Mk.

Wieczór autorski Stanisława Ryszarda Stande w kolegium wykładów naukowych, zapowiedziany na piątek 12 bm., obudził żywe zainteresowanie. W niedzielę 14 bm. urządza p. Stande w kolegium wieczór „Zdroju“. Pozostałe na oba wieczory bilety do nabycia codziennie od 6—8 wiecz. w kasie kolegium.

Z komisyi archiwalnej Rady m. Krakowa. Onegdaj odbyło się posiedzenie komisyi archiwalnej pod przewodnictwem rm. rektora Fierricha. Komisya uchwaliła budżet archiwum na r. 1921, oraz przygotowała wnioski na Radę miejską w sprawie kooptacyi do komisyi archiwalnej członków z poza Rady miejskiej.

Pryszczyca u zwierząt. Z powodu pojawienia się pryszczycy w dzielnicach VI, VIII, XV, XVII, XIX, XX, XXI i XXII w Krakowie zamyka się całe miasto dla wszelkiego obrotu zwierzętami racicowemi. Przepustek na wyprowadzenie zwierząt na rzeź w miejscu z zagród wolnych od wymienionej zarazy udzielać będzie miejski urząd weterytaryjny (pałac Larysza, I p.).

W sprawie kradzieży obrazów z lwowskiej galeryi narodowej, dyrekcya policyi krakowskiej ukończyła śledztwo. W ostatnich dniach odebrano resztę skradzionych obrazów schowanych u Górki w Jaśle, w ilości 8 sztuk, które tymczasem oddano na przechowanie do Muzeum narodowego w Krakowie. Policya odebrała już wszystkie skradzione obrazy w ilości 108 sztuk.

Inteligentna włamywaczka. Aresztowano 16 letnią Wandę Steinauer za kradzież z włamaniem. Włamała się ona do mieszkania p. Czasławy Sochaczewskiej przy ul. Czapskich l. 1 i skradła różne przedmioty z garderoby wartości 50.000 marek i kilkaset marek gotówką. Od Steinauerówny, która w międzyczasie rzeczy skradzione ukryła wszystko odebrano. Steinauerówna pochodzi z dobrej rodziny.

Bigamia. Policya krakowska aresztowała 52 letniego Stanisława Czarneckiego, który uprzykrzywszy sobie 49 letnią swoją żonę Annę, zawarł potajemnie powtórny ślub z 22 letnią Katarzyną Szaft z Przemykowa. Ślub odbył się 10 października br. w kościele św. Piotra w Krakowie. Pierwsza małżonka jednak przeczuwając zdradę poczęła śledzić niewiernego męża i wykryła jego gniazdko. Policya zajęła się „panem młodym“.

Tajny skład ze skórami. Przed kilku dniami odkryto w zamkniętym sklepie przy ul. Rabina Meiselsa l. 26 olbrzymi skład skór. Policya opieczętowała skład, w którym znajduje się 110.000 kg skór wartości przeszło 300.000 mk. Skład należy do Rozmaryna. Śledztwo w toku.

Śmiertelny upadek z I. piętra. Wczoraj popołudniu 11 letni Roman Kowal wypadł z okna I. p. domu przy ul. Zwierzynieckiej 14 i doznał złamania podstawy czaszki. Zawezwany lekarz pogotowia przewiózł nieprzytomnego chłopca do szpitala św. Łazarza. Stan ofiary wypadku jest beznadziejny.

—ooo—

Na „czarnej kawie“ Syndykatu dziennikarzy krakowskich w niedzielę 14 b. m. ukaże się skrzący dowcipem numer „żywego dziennika“. W zespole redakcyjnym wezmą udział pp.: Hesick, Krumłowski, Migowa, Nowiński, Raczyński, Rubel, Stankiewicz, Stwora, Tomanek, Zeeneuter, Czyżewski, Harnisz, Szczepański i Szyjkowski.

—ooo—

Z POLSKI

Egzaminy nauczycielskie. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zawiadamia, że egzaminy dla czynnych, a niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych rozpoczną się 30 listopada 1920. Podania o dopuszczenie do egzaminów wraz z załącznikami (metryka urodzenia, życiorys własnoręcznie napisany, świadectwa szkolne i zaświadczenia egzaminacyjne, świadectwo lekarza powiatowego, fotografia opatrzona własnoręcznym podpisem) należy wnosić do Inspektora szkolnego tego powiatu, w którym nauczyciel pracuje, najdalej do dnia 10 listopada. Egzaminy odbędą się w następujących miejscowościach: Warszawa, Włocławek, Białystok, Lublin, Kielce, Częstochowa, Łódź i Kalisz.

O pomoc dla polskich literatów. Ponieważ termin uchwalenia przez Sejm ustawy emerytalnej jest jeszcze dość odległy, zarząd związku zawodowego literatów polskich, w myśl rezolucyi, powziętej na zjeździe literatów w Warszawie w maju br., podejmuje starania o uzyskanie od Sejmu funduszu tymczasowego dla zabezpieczenia starszych lub chorych pisarzy polskich przed niedostatkiem. W przeświadczeniu, że tylko poparcie i współpraca ogółu pisarzy doprowadza do owocnego urzeczywistnienia zamierzeń, zarząd zwraca się do wszystkich literatów polskich z prośbą o przyjście mu z pomocą przez dostarczenie odpowiednich wiadomości o sobie, lub bliżej znanych sobie kolegach. Rozporządzając takim materyałem zarząd będzie w możności ułożyć listę autorów, mających prawo do korzystania z rzeczonego funduszu, w sposób wykluczający wszelką jednostronność. Informacye z danemi, tyczącemi wieku autora oraz prac jego, ogłoszonych drukiem, należy wysyłać pod adresem: Warszawski Związek literatów, Warszawa, ul. Bracka 5. — Literaci krakowscy zechcą skierować petycye do Krakowskiego Związku literatów, na ręce prezesa p. Jana Pietrzyckiego (Kraków, ul. Bonerowska 7).

Dyrekcya wyższej szkoły handlowej w Warszawie (Koszykowa 9) zawiadamia, że rok akademicki rozpoczyna się dn. 22 listopada b. r. — Zapisy przyjmuje sekretaryat szkoły codziennie od godziny 10 rano do 1 w południe.

Rozruchy w Irlandyi

Londyn. (PAT). W Izbie gmin przyszło do namiętnej dyskusyi w sprawie represalii w Irlandyi. Lloyd George oświadczył, że jego zdaniem rząd napewno stłumi działalność band morderczych. Izba obradowała następnie nad propozycyą rządową, która ma skłonić Radę irlandzką, aby wypracowała projekt co do utworzenia i zwołania Izby jednej dla północnej, drugiej dla południowej Irlandyi.

Londyn. (PAT). W Londonderry przyszło wczoraj do zaburzeń. Wielu kolejarzy irlandzkich zastanowiło pracę tak, że komunikacya na większych nawet liniach kolejowych została znacznie zredukowana. Liczą się z tem, że z końcem tygodnia będą musiały wszystkie towarzystwa kolejowe w Irlandyi zastanowić ruch.

Ameryka nie występuje przeciw Rosyi

Paryż. (PAT) Według doniesienia „Matina“ z Waszyngtonu, odrzuciły Stany Zjednoczone wzięcie udziału w blokadzie na morzu Czarnem po stronie Francyi i Anglii przeciwko Rosyi sowieckiej. Stany Zjednoczone nie są na stopie wojennej z Rosyą sowiecką, przeto nie mają żadnego powodu brać udział w blokadzie.

Burza w parlamencie francuskim

Lyon. (PAT. Radio). W Izbie deputowanych przyszło do gwałtownych scen, wywołanych namiętną mową deputowanego socyalistycznego Brakego, który zarzucił rządowi, że pragnie odwrócić uwagę ogółu od uroczystości pięćdziesięciolecia republiki francuskiej. Inni mowcy zabierali głos za i przeciw wywodom posła socyalistycznego. Przewodniczący przerwał posiedzenie.

Składki

Konsum pracowników tramwajowych złożył na fundusz robotniczy obrony państwa 2000 mk.

Zawiadamiamy, iż objęliśmy wyłączną sprzedaż i generalne zastępstwo na zachodnią Małopolskę i Śląsk Cieszyński oryginalnych amerykańskich maszyn do pisania

UNDERWOOD

Polecamy się zatem wszystkim P. T. posiadaczom maszyn Underwood i upraszamy zwracać się do nas łaskawie z wszelkiemi życzeniami co do maszyn, napraw i przyborów.

Z wysokiem poważaniem

IGNACY GROSS i Ska

2597 Kraków, ul. Starowiślna 1. Tel. 2190.

Listy z kraju

Nowy Sącz, 7 listopada.

Z działalności organizacyi politycznej PPS.

Działalność organizacyi PPS ożywia się coraz bardziej. Niebezpieczeństwo, jakie zagrażało nam wskutek najazdu bolszewickiego, spowodowało silne skupienie się mas pracujących w robotniczym komitecie obrony państwa. Ofiarność robotnika na cele obrony niepodległości przeszła wszelkie oczekiwania. Wystarczy wspomnieć, że w samym Sączu, gdzie istnieje tylko jedno większe skupienie mas pracujących — kolejarze — zebrano dotychczas około 100.000 Mkp. R. K. O. P., rozpoczynając swą pracę, utworzył sekcyę skarbową, oświatową i propagandy oraz sekcyę pomocy dla żołnierza. Dzięki tej ostatniej zebrano wśród robotników kolejowych większą ilość darów, jako to: bielizny, spodni, bluz, bucików i t. p., dla żołnierza na froncie. W dalszym ciągu sekcya ta współpracować będzie z oddziałem Czerwonego Krzyża, utworzonego już poprzednio staraniem pracowników kolejowych w N. Sączu. Nic też nie stoi na przeszkodzie wspólnej pracy z takąż sekcyą powiatowego Komitetu O. P.

Równolegle z tem idzie praca sekcyi propagandy w kierunku oświatowym i agitacyjnym. Staraniem R. K. O. P. założone zostało w Sączu tow. „Związek Strzelecki", które rozpocznie swą pracę z chwilą nadejścia zatwierdzenia z głównego zarządu w Warszawie.

Nie ustaje też praca partyjna na gruncie sądeckim i w powiecie. Obok licznych zgromadzeń i konferencyi politycznych Rada rob. chłopska PPS przystąpiła teraz do czynnej akcyi oświatowej, powołując do życia komisyę oświatową i szkołę partyjną. Przewidziana jest również przebudówka sali Domu rob., aby umożliwić użycie sali na przedstawienia dramatyczne.

Sądecka klasa robotnicza z oburzeniem przyjęła zakusy prawicy sejmowej celem utworzenia senatu, który uważa za czynnik hamujący wszelkie reformy i zamach na swoje prawa.

Energiczną akcyę wszczyna też organizacya PPS dzielnicy śródmieścia, pod przewodnictwem tow. inż. Lazarowicza, celem zorganizowania inteligencyi i mieszkańców śródmieścia. Czas najwyższy, aby inteligencya zrozumiała, po czyjej stronie ma stanąć. Im prędzej inteligencya poda dłoń robotnikowi, tem prędzej nadejdzie zwycięstwo pracy.

Wobec coraz częstszego powtarzania się identyfikowania organizacyi zawodowej kolejarzy z organizacyą polityczną, niniejszem komunikujemy, że Związek zawodowy pracowników kolejowych jest instytucyą apolityczną, zajmującą się jedynie sprawami zawodowemi, gdy przedstawicielką organizacyi politycznej jest Powiatowa Rada robotniczo - chłopska PPS, pozostająca pod przewodnictwem tow. L. Bartosiaka i A. Broszkiewicza. Do nich też skierowywać się należy w sprawach politycznych.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Posiedzenie pełnej Rady robotniczej odbędzie się w piątek dnia 12 listopada o godz. 7-mei wieczór w sali ul. Dunajewskiego, II. p. Z powodu wielu ważnych spraw uprasza się o bezwarunkowe przybycie wszystkich członków. **Wydział.**

Baczność robotnicy Urzędu gospodarczego W. P. Krakowa, Podgórza, Płaszowa, koszary Sobieskiego, mydlarnia, filia Zabłocie. W niedzielę dnia 14 bm. o godz. 2 popoł. odbędzie się zebranie w Związku, ul. Dunajewskiego 5, II. p., na któreto zebranie zaprasza się wszystkich pracowników. Na porządku dziennym: 1) sprawozdanie z delegacyi w Warszawie, 2) wnioski, 3) interpelacye.

Zabawę taneczną pełną niezwykłych niespodzianek urządza w sobotę wieczór 13 listopada, organizacya robotników i robotnic introligatorskich w Krakowie. Zabawa odbędzie się w sali Związku Stow. rob. przy ul. Dunajewskiego l. 5, II. p. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje się codziennie wieczorem od godz. 7 do 8, w organizacyi introligatorów, przy ul. Dunajewskiego 5.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego.

Czwartek: „Wielki człowiek do małych interesów" Fredry.
Piątek: „Dziady" Mickiewicza.
Sobota: „Taniec czynowników" Birińskiego.
Niedziela: Popołudniu „Tragedya Eumenesa" Rittnera — wieczorem „Taniec czynowników" Birińskiego.

Teatr „Bagatela".

Czwartek: „Moralność pani Dulskiej".
Piątek: „Moralność pani Dulskiej".
Sobota wiecz.: „Moralność pani Dulskiej".
Niedziela pop.: „Zakochani".
Niedziela wiecz.: „Moralność pani Dulskiej".

Teatr powszechny

Czwartek: „Bal w operze".
Piątek: „Bal w operze".
Sobota popołudniu: „Marya Stuart" dla uczniów Akademii handlowej; — wieczorem „Bal w operze".
Niedziela popołudniu: „Chata za wsią"; — wieczorem: „Baby".

Operetka w Nowościach.

Czwartek: „Figlarne żonki"
Piątek: „Figlarne żonki".
Sobota: „Figlarne żonki".

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów

Początek o godz. 8 wiecz.
Czwartek: J. Flach: „Sławni awanturnicy", cz. V: Casanova.

Odczyty w Muzeum przemysłowem im. dra Baranieckiego:

Sobota 13 bm.: Inż. Kazimierz Cybulski: Znaczenie sztuki fotograf. w kulturze człowieka.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek główny Linia A—B L. 39)

Piątek: Stanisław Ryszard Stande: „Wieczór autorski"

—ooo—

Poszukujemy **rutynow. werkmistrza** kierownika do warsztatu naprawy wózków dla kolejki lasowej i lokomotyw. Oferty i odpisy świadectw pod adr.: **Polskie Tow. Handlowe Oddział Drzewny** Kraków, ul. Sławkowska 1.

Urządzenie ślusarni w dobrym stanie z powodu wyjazdu do sprzedania. Cena przystępna. Podgórze, ul. św. Kingi 11 u Janusza.

2—5 pokoi wynajmę lub kupię wraz z meblami. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13.

Monter zdolny wodociągowy i gazowy znajdzie stałe zajęcie u firmy Lasko, Kraków, Mikołajska 5.

Polska Ustawa o Spółdzielniach jest do nabycia w cenie 20 Marek **w Związku Stow. zarobk. i gospod. Lwów, ul. Akademicka 4.** Związkom oraz księgarniom przy zamawianiu większej ilości opust.

Już są na składzie dla kopalń nafty, fabryk i warsztatów **PASY ANGIELSKIE GRIPOLLY** ze sierści wielbłądziej we wszystkich rozmiarach i w każdej ilości **ESHAPE, Kraków, ul. Pijarska 4** tel. 3476.

Pannę biurową ze stenografią niemiecką i polską, piszącą biegle na maszynie, przyjmie natychmiast pod dobrymi warunkami większe biuro spedycyjne. Zgłoszenia pisemne pod „Biuro spedycyjne" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13.

Ma Pan materyę na ubranie, palto i t. p.? **Ma Pani materyę** na kostyum, płaszcz i t. p.? Proszę zażądać próbki z fabrycznego składu sukien **Hejtasz i Wolkowicz** Kraków, Podwale 5/II które zaraz darmo i opłatnie wysłano zostaną.

Woźny biurowy kawaler, potrzebny do fabryki cementu w Podgórzu-Bonarce. Zgłoszenia na miejscu.

Szewców do wyrobu obuwia wojskowego przyjmie Fabryka obuwia, Kraków, ul. Kościuszki 40.

Chłopców miejscowych do praktyki przyjmie Zakład instalacyi wodociągu i gazu, Lasko, Kraków, Mikołajska 5.

Potrzeba pomocników krawieckich Lal, Zakopane, Krupówki 91.

PAPIER Bernhard Ratz Wiedeń, II., Vorgartenstrasse 195. Filia: Kraków, Senacka 6. Oferuję wszelkiego rodzaju papier: bezdrzewny, konceptowy, drukowy, satynowany, Havanna, Pelleur, „Hartpost", afiszowy „Superior", bibułki cygaretowe „Abadie" z własnego **składu w Krakowie.** Przy zapytaniach proszę o podanie ilości.

Kto chce mieć swoją Maszynę do pisania precyzyjnie **naprawiona** niech ją odda do firmy **»NOWA«** Kraków, Floryańska 49. Tel. 1577 która wykonuje wszelkie naprawy maszyn biurowych najsolidniej, najtaniej i w najkrótszym czasie!

Poszukuje się natychmiast **kilkunastu robotników krawieckich.** Zajęcie stałe. Zgłoszenia do **Fabryki konfekcyi męskiej i dziecięcej** Ska z ogr. odp. Kraków, Dietlowska 45. Ska z ogr. odp.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).